



czej w filozofii. Dopiero radykalne odrzucenie psychologizmu w logice (Frege), w językoznawstwie (de Saussure), a także w filozofii (Husserl), umożliwiło dokonanie postępu metodologiczno-merytorycznego w badaniach nad językiem naturalnym (językoznawstwo) i sztucznym (logika).<sup>3</sup>

Wiele odpowiedzi na problemy wynikające z badań nad językiem zależało od odpowiedzi na pytanie, w jakiej dziedzinie badań należy umieścić wyrażenia językowe, czy ogólniej: znaki. Odpowiedź zależała przede wszystkim od przyjętej teorii języka, wyrażającej przekonanie badacza, czym jest język.

W historii badań językowych problematykę tę umieszczano w sferze badań akustyczno-fizjologicznych, zgodnie z pozytywistyczną koncepcją języka. Umieszczano również problemy językowe (językoznawcze) w dziedzinie zjawisk psychicznych. Te dwa bieguny redukcji języka: do zjawisk fizykalno-fizjologicznych oraz do zjawisk psychologicznych, świadomościowych, są zgodne z tradycją klasycznej europejskiej filozofii proponującej dwa typy (modele) inteligibilności.

Pierwszym byłby ten typ inteligibilności, który odwołuje się do rzeczywistości przedmiotowej, zmysłowej, materialnej (lub za taką uważanej), czyli do przedmiotu i determinacji przedmiotowych. Drugi zaś odwołuje się do świadomości, jaźni, do wolności i aktywności podmiotowej. To przeciwstawienie powodowało także stałą oscylację między wyjaśnianiem zjawisk językowych przez to, co przedmiotowe, a wyjaśnianiem przez to, co podmiotowe.<sup>4</sup> Jednakże przyjmując, że wyrażenie językowe, słowo, znak słowny nie jest podmiotowe, ani przedmiotowe, ale obejmuje aspekty zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, należałoby przyjąć inny model rzeczywistości, taki, który tę antynomię w jakiś

<sup>3</sup> Co do radykalności opozycji antypsychologicznej można mieć wątpliwości, gdyż, jak pisze Majdański: „antypsychologizm w absolutyzowanym sensie był po-niekąd teoretyczno-deklaratywny — nawet Frege posługiwał się parą koncepcji zdania-sądu: asertywno-treściową i nominatywno-denotatywno-prawdziwościową, preferując pierwszą dla swej logiki z *Begriffsschrift*” — S. Majdański: *Zdanie w sensie pragmatycznym (geneza i logiczny walor pojęcia)*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL 1969”, 1970, nr 18, s. 36—41 (40—41). Ocenę współczesnego stanu opozycji między psychologią a logiką zawarł L. Koj w artykule nawiązującym do referatu Łukasiewicza z roku 1907 *Logika a psychologia*, gdzie ten ostatni zebrał argumenty antypsychologiczne i postulował całkowite zerwanie zależności między logiką i psychologią (L. Koj: *Logika a psychologia. W siedemdziesięciolecie referatu Jana Łukasiewicza*, „Studia Filozoficzne” 1977, nr 6, s. 21—26).

<sup>4</sup> Por. omówienie tej kwestii w stosunku do de sausserowskiej koncepcji znaku — J. Lalewicz: *De Saussure: Program lingwistyki nieredukcjonistycznej* [w:] *U progu współczesności. Z dziejów doktryn antypozytywistycznych*, red. B. Skarga, Wrocław—Warszawa—Kraków 1978, s. 199—221 (217—219) — na podstawie pracy H. Lefebvre: *Le langage et la société*, Paris 1966, s. 34—35.

sposób usuwa. W języku odnajdujemy bowiem „to, co najkrócej można by określić jako formę ujmowania w świadomości (*modus intelligendi* scholastyków) rzeczywistości, a więc zobiektywizowaną formę świadomości (*signifiant*) z jednej strony, a formę uświadomionej rzeczywistości (*signifié*) z drugiej”.<sup>5</sup> Istotną sprawą jest tutaj ustalenie proporcji „tego co podmiotowe” i „tego, co przedmiotowe” w języku.

Nawiązując do powyższych uwag, można zastanowić się nad przedstawieniem argumentów na rzecz zwiększenia, docenienia ważności „tego, co podmiotowe” w języku, a właściwie w semantycznym komponentcie języka.

Wyeliminowanie elementów podmiotowych z języka umożliwiło strukturalistom przyjęcie tezy o systemowym i pozaświadomościowym, nieindywidualnym charakterze języka. Taka charakterystyka języka pozwoliła na osiągnięcie wielu wybitnych rezultatów w ramach strukturalistycznego podejścia do badań językowych.

Jednakże strukturalistyczne ujęcia języka, mocno akcentujące jego systemowość, nie doceniały praktycznej realizacji języka. W analizach języka abstrahowano więc od rzeczywistych aktów mowy, od funkcjonowania języka i jego dynamiki, w tym także zmian znaczeniowych w aspekcie społecznym, jak też (co wydawało się całkiem naturalne) — w aspekcie podmiotowym — od rozwoju „systemu semantycznego” idiolektu. Przecenianiu systemowego aspektu języka towarzyszyło programowe niedoceniecie podmiotowych użyć języka. Niektóre z wymienionych zarzutów stosują się także do teorii Chomsky’ego, a można też dodać zarzut dotyczący „zbyt daleko posuniętej idealizacji przedmiotu badań”.<sup>6</sup> Nowsze ujęcia badań nad językiem, np. socjolingwistyka, teoria aktów mowy, nie odrzucają idei i osiągnięć strukturalizmu i dorobku Chomsky’ego, ale dokonują przesunięcia akcentów i przewartościowań.<sup>7</sup> Dokonują reinterpretacji i przeformułowania założeń.

Strukturalizm kładł duży nacisk na jednolitość i zorganizowanie systemu, nie interesując się zróżnicowaniem języka. Nie kwestionując wpływu czynników zewnętrznych na język, strukturaliści uważali, że język należy badać jako system bez żadnych pozasystemowych (pozajęzykowych) relatywizacji. Dlatego też dociekania lingwistyczne strukturalistów zatrzymywały się na zdaniu jako na najwyższym poziomie

<sup>5</sup> J. Lalewicz: *op. cit.*, s. 219.

<sup>6</sup> M. Głowiński: *Wstęp [w:] Język i społeczeństwo*, Warszawa 1980, s. 5—26 (7).

<sup>7</sup> Polemizując ze zwolennikami strukturalizmu nie odrzuca się pojęcia systemu języka. Odrzucenie koncepcji systemu języka cofnęłoby badania nad językiem do okresu sprzed de Saussure’a, do epoki analizy luźnych danych językowych, zespołu przyczynków nieuporządkowanych przez ogólną koncepcję teoretyczną.



analizy językowej. Wychodząc zaś poza zdanie uważano, że wychodzi się poza język pojmowany strukturalistycznie jako system znaków, a wkracza się w dziedzinę języka pojmowanego jako narzędzie komunikacji. Obawy językoznawców, aby nie wykraczać poza system językowy oraz przekonanie, że istotne zjawiska językowe dadzą się opisywać wewnątrz tego systemu znaków, były w pewnej mierze uzasadnione danym stanem wiedzy metodologicznej i wiedzy ogólnej o języku. Zarzut psychologizmu (mentalizmu), czy socjologizmu (historycyzmu) w koncepcjach lingwistycznych, był w pewnym okresie zarzutem poważnym.

Odmienne przedstawia się sytuacja obecnie, gdy dopuszcza się możliwość dyskusowania pewnych kwestii języka, znaczenia, czy nawet kryterium gramatyczności w szerokim, interdyscyplinarnym kontekście.<sup>8</sup>

Na specjalną uwagę zasługują badania socjolingwistyczne,<sup>9</sup> gdzie podkreśla się dynamiczność języka, jego zróżnicowanie na poziomie socjolektu, ważność społeczno-kulturowego kontekstu badań nad językiem. Badania socjolingwistyczne doceniają więc te aspekty badań językowych, które były pomijane, czy niedoceniane przez strukturalistów. Przede wszystkim ważny jest fakt, że „socjolingwistyka tworzy także nowe warunki do opisu idiolektów” i chociaż słuszne jest stwierdzenie, że „bez wiedzy o tym, co w mowie społeczne nie można zrozumieć tego, co w niej indywidualne”,<sup>10</sup> to trzeba uznać za ważną zależność odwrotną: do tego, co w niej indywidualne, podmiotowe. Mimo, że pierwsza zależność jest bardziej oczywista, to na uwagę zasługuje także drugi kierunek tej zależności.

#### EPISTEMOLOGIA A SEMANTYKA

Problematyka znaczenia może obejmować bardzo szeroki krąg zagadnień filozoficznych — od ontologii po epistemologię. Po okresie dominacji czysto semantycznych badań nad problematyką znaczenia, tj. badań związanych z relacją znak-podmiot, prowadzonych przede wszystkim w ramach pojęciowych i metodologicznych logiki i metodologii, następuje takie przeformułowanie badań nad znaczeniem, aby problematykę tę wiązać z działającym aktywnie podmiotem.

<sup>8</sup> Por. G. Lakoff: *Presuppositions and Relative Well-Formadness*, [w:] *Semantics. An Interdisciplinary Reader in Philosophy, Linguistics and Psychology*, eds. D. D. Steinberg, L. A. Jakobovits, Cambridge 1971, s. 329—340.

<sup>9</sup> Chodzi tu przede wszystkim o badania socjolingwistyczne rozwijane w nurcie tzw. socjologii humanistycznej obejmującej takie kierunki jak: etnometodologia, interakcjonizm symboliczny, socjologia fenomenologiczna, socjologia życia codziennego.

<sup>10</sup> M. Głowiński: *op. cit.*, s. 17.

Analizując obecną sytuację w epistemologii, dotyczącą uwzględniania, bądź pomijania podmiotowości w poznaniu, można wyznaczyć dwa skrajne stanowiska. Z jednej strony usytuować należy epistemologię bez poznającego podmiotu w ujęciu K. Poppera, z drugiej zaś — koncepcję wiedzy osobowej M. Polanyi'ego, czy też założenia metodologiczne, leżące u podstaw psychologii humanistycznej.

K. Popper krytykując „epistemologię tradycyjną”, zwraca uwagę, że traktuje ona wiedzę jako coś „przynależnego do podmiotu” — jako coś obiektywnego. Pisał on: „Wiedza w tym obiektywnym sensie jest całkowicie niezależna od czyjegokolwiek roszczenia do poznawania; jest ona również niezależna od czyjegokolwiek przekonania lub skłonności do przyznania, potwierdzenia lub działania. Wiedza w tym obiektywnym sensie jest wiedzą bez poznającego podmiotu”.<sup>11</sup>

Na drugim biegunie sytuuje się prekursor koncepcji Kuhna — Polanyi. W swoich badaniach „nad naturą i prawomocnością wiedzy naukowej” zawartych w *Personal Knowledge. Towards a Post-Critical Philosophy* z 1958 r. wprowadził termin użyty w tytule: „wiedza osobowa”. W „Słowie wstępnym” pisał: „Te dwa słowa mogą wydawać się, że są sprzeczne: za wiedzę prawdziwą jest uważana wiedza bezosobowa, powszechnie ustalona, obiektywna. Ale ta widoczna sprzeczność jest rozwiązana przez modyfikację pojęcia poznania”.<sup>12</sup> Poznanie zaś traktuje on jako aktywne zrozumienie poznawanych rzeczy, które nie są dane bezpośrednio, poznanie jest czynnością wymagającą zręczności i umiejętności, które nabywane są w toku ćwiczeń i uprawiania nauki. W ustaleniach swych opiera się na psychologii postaci, której filozoficzna wartość została, jego zdaniem, przeoczona. Umiejętne poznawanie i działanie polega na podporządkowaniu szczegółowych danych zgodnie z pewnymi wskazówkami i narzędziami. Ta umiejętność podporządkowania i posługiwania się odpowiednimi wskazówkami i narzędziami funkcjonuje w podmiocie jako „milczące poznawanie” (tacit knowing).<sup>13</sup>

„Wiedza osobowa” jest intelektualnym zaangażowaniem się i jako taka związana jest z nieodłącznym ryzykiem. To „osobowe uczestnictwo” poznającego podmiotu w aktach rozumienia nie czyni jednak naszego rozumienia subiektywnym. Poznanie jest obiektywne w sensie istnienia

<sup>11</sup> K. R. Popper: *Epistemology without a Knowing Subject*, [w:] *Proceedings of the III International Congress of Logic, Methodology and Philosophy of Science*, Amsterdam 1968, s. 333—373 (335).

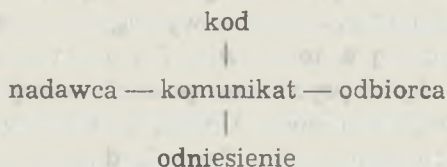
<sup>12</sup> Już w roku 1946 w *Science, Faith and Society* zawarł on wiele pionierskich tez o osobowych (społeczno-psychologicznych) uwarunkowaniach teorii naukowych, rozwiniętych szerzej w jego *Personal Knowledge towards a Post-Critical Philosophy*, (Routledge and Kegan Paul, London 1958, s. VII).

<sup>13</sup> Jest to następne, istotne pojęcie wprowadzone przez Polanyi'ego.

kontaktu z rzeczywistością. Wiedzę powstałą w wyniku przenikania się elementów subiektywnych (osobowych) i obiektywnych nazywa on „wiedzą osobową”, podmiotową. Koncepcje Polanyi'ego, jego poglądy na naturę nauki, miały wpływ na filozoficzną wizję nauki, przedstawioną przez Kuhna i jego zwolenników. W koncepcjach tych zwraca się szczególną uwagę na socjo-psychologiczno-historyczne uwarunkowania teorii i praktyki naukowej.

Wspomniane zaś założenia metodologiczne psychologii humanistycznej można określić jako pogląd, iż „nie istnieje nic takiego jak «wyprana z podmiotowości» (w sensie treściowym) obiektywna wiedza”.<sup>14</sup> Pogląd ten wynika z przyjętej tezy, że „cała wiedza, ostatecznie, oparta jest na psychologii ludzkiego doświadczenia — świadomego lub nieświadomego, wyrażonego *explicite* lub (zawartego) *implicite*. I ona stanowi oparcie dla podmiotu poznającego”. Wszelkie zaś próby ujmowania wiedzy pozapodmiotowej uznawane są z punktu widzenia psychologii humanistycznej „jako co najmniej nieadekwatne”.<sup>15</sup>

Podobną dwubiegunowość stanowisk, ze względu na nasycenie podmiotowością, można ustalić wśród istniejących teorii znaczenia. Dla ukazania ogólnych zależności między proponowanym, podmiotowym ujęciem znaczenia, a ujęciem bezpodmiotowym, można posłużyć się uproszczonym i znanym schematem R. Jakobsona, przy pomocy którego ilustrował on funkcję mowy.



Wertykalny wymiar tego schematu abstrahuje od wszelkiego zaangażowania podmiotu. W „czystym” przypadku podmiotowość jest zera. Linia kod — komunikat — odniesienie ustawia podmiot (nadawcę lub odbiorcę) „na zewnątrz” relacji semantycznych wyrażen kodu. W perspektywie horyzontalnej to nasycenie podmiotowością jest pełne, do tego stopnia, że może odbywać się bez uwzględniania odniesienia. Jest to czysto podmiotowa analiza komunikacyjnych użyć języka, bez żadnych odwołań się do świata. Wiedza nie jest tu wiedzą bezpośrednią o świecie, ale treści komunikatów funkcjonują jako środek nawiązywania komunikacji. Odniesienia przedmiotowe są tu rzeczą całkowicie wtórną. Owo

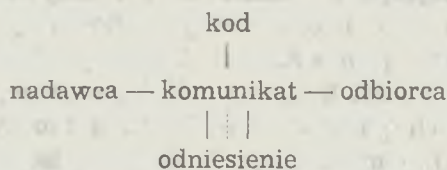
<sup>14</sup> E. Paszkiewicz: *Psychologia humanistyczna — między naturalizmem i antynaturalizmem*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 5, s. 147—160 (156).

<sup>15</sup> J. F. T. Bugental: *Challenges of Humanistic Psychology*, New York 1967, s. 5 (za: E. Paszkiewicz: *op. cit.*, s. 156).

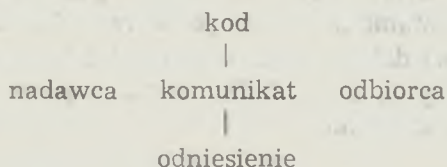


nasycenie podmiotowością teorii semantycznej może mieć różny stopień, od skrajnej bezpodmiotowej wersji teorii znaczenia, do w pełni upodmiotowionej teorii znaczenia.

Wyróżnić więc można dwa warianty schematu semiotycznego przyporządkowane dwóm wersjom semantyki: podmiotowej i bezpodmiotowej. Pierwszej może odpowiadać schemat następujący:



Drugiej zaś schemat:



gdzie linia — oznacza pierwotne powiązania, zależności, zaś . . . . zależności wtórne.

W pierwszym schemacie zostały mimo wszystko wypunktowane także relacje odniesienia, jako stanowiące część kompetencji semantycznej, jednakże są one relatywizowane do podmiotu. W drugim przypadku relatywizacje zostały pominięte.

#### PODMIOT I JEGO AKTYWNOŚĆ

Proponowane rozumienie podmiotowości jest zbliżone do takiego ujęcia, które utożsamia je z czynną stroną działającego człowieka. Ponieważ problemy zawarte w tej pracy dotyczą przede wszystkim czynności językowych, to zadaniem pierwszoplanowym staje się ukazanie roli elementu subiektywnego w procesie posługiwania się językiem.

W świetle dzisiejszych dociekań filozoficznych i badań psycholingwistycznych nie jest to zadanie nowe. Jednakże wydaje się, że w perspektywie badań semantycznych czynnik podmiotowy nie zawsze jest doceniany.

W dotychczasowych teoriach znaczenia podmiot posługujący się językiem był izolowany w pewnej mierze w swojej aktywności językowej od innych rodzajów działań, takich jak poznanie (poznanie w sensie rozwoju poznawczego, budowy konceptualnej reprezentacji świata), budowy systemu przekonań, posiadania i rozwijania hierarchii uznawanych wartości różnego rodzaju itd.

Podmiot podejmujący działania językowe, w całej ich złożoności i skuteczności, jest podmiotem, który dokonuje także innych działań. Nie można traktować tego podmiotu jako wykonującego jedynie działania językowe, czyli inaczej mówiąc, jako podmiotu jedynie z zachowaniem się językowym. Dlatego też semantyka języka naturalnego powinna uwzględniać te pozajęzykowe zachowania i aktywność podmiotu, aby opisać swoistość i ustalić istotne cechy zachowań językowych, a przez to także opisać język, jego strukturę i funkcje. Żądanie takiego rozumienia podmiotu wywodzić można z ogólniejszego pojmowania podmiotu w niektórych teoriach poznania. Chodzi tu o ten typ teorii poznania, zgodnie z którym „(...) nie istnieją i nie mogą istnieć, takiego rodzaju podmioty poznania, które byłyby wyłącznie podmiotami poznania i nie byłyby zarazem podmiotami innej niż poznawcza działalność”.<sup>16</sup> Można to sparafrazować i powiedzieć: nie może istnieć taki podmiot, który byłby tylko podmiotem języka, a nie byłby zarazem podmiotem innej niż językowa i poznawcza działalność.

#### PODMIOTOWE WĄTKI WE WSPÓŁCZESNYCH ROZWAŻANIACH FILOZOFICZNYCH

Uwzględnianie podmiotu jako istotnego i aktywnego elementu sytuacji semantycznej jest — zdaniem H. Buczyńskiej-Garewicz — coraz bardziej widoczną cechą różnych koncepcji znaczenia. Píše ona, że „Badanie znaczenia jako zjawiska antropologicznego, odwoływanie się do podmiotu mówiącego jako do elementu podstawowego w świecie znaczeń, staje się w filozofii współczesnej postawą dominującą. O ile w początkowym okresie filozoficznych zainteresowań znaczeniem, czyli w końcu dziewiętnastego wieku i w pierwszym trzydziestolecu wieku dwudziestego, dominowała logistyczna postawa traktowania znaczeń jako absolutnych bytów w sobie, stanowiących samodzielny świat, oderwany od innych zjawisk i określony jedynie przez formalne reguły językowe, o tyle w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat coraz wyraźniejszy jest powrót filozofii do podmiotu mówiącego jako elementu zasadniczego w świecie znaczeń oraz traktowania języka jako żywego narzędzia komunikacji międzyludzkiej. Tendencję tę obserwować można wśród fenomenologów, w filozofii analitycznej, a także w marksistowskich próbach podejmowania problemów filozofii języka”.<sup>17</sup>

<sup>16</sup> Z. Cackowski: *Człowiek jako podmiot działania praktycznego i poznawczego*, Warszawa 1979, s. 29.

<sup>17</sup> H. Buczyńska-Garewicz: *Znak. Znaczenie. Wartość. Szkice o filozofii amerykańskiej*, Warszawa 1975, s. 52—53.



Akceptuje się też powszechniej tezę, że znaczenie jest w sposób istotny związane z „egzystencją” człowieka przyznając, że problemy semantyczne często w równym stopniu należą do zakresu filozofii człowieka, co i do filozofii języka.

Widoczne jest to szczególnie wyraźnie w podejmowanych ostatnio pracach z dziedziny socjolingwistyki. Język traktuje się tam jako ściśle związany z prawami towarzyszącymi ludzkiej egzystencji. Podkreśla się jedność znaczenia i ludzkiego zachowania.<sup>18</sup>

Przyjmując wizję filozofii współczesnej, zaproponowaną przez M. J. Siemka,<sup>19</sup> przyznać trzeba, że opozycja „filozofii nauki” i „filozofii człowieka”, która jeszcze przed trzydziestu laty była bardzo wyraźna i wyznaczała „jedną z głównych osi organizujących całość istotnej problematyki filozofowania”<sup>20</sup> — jest obecnie nieaktualna. Logistyczne analizy znaczenia preferowane przez neopozytywistów w ich formalnym kształcie, bądź też wersja semantyki uprawianej w stylu Quine’a, gdzie następowało zbliżenie problematyki znaczenia (referencji) do człowieka traktowanego behawioralnie, eliminowały świadomie podmiot, ograniczając go do bytu czasowo-przestrzennego. Takie traktowanie użytkownika języka było m.in. konsekwencją referencjalnych analiz wyrażań okazjonalnych. Eliminacja ta dokonywana była w imię „obiektywności” badań językowych. Zakładano bowiem istnienie ostrej linii demarkacyjnej między „obiektywnością” zjawisk językowych, a „subiektywnością” podmiotowych procesów rozumienia, między „przyrodoznawstwem” a „humanistyką”, „wyjaśnianiem” a „rozumieniem”. Rzeczywistość językową, która jest fragmentem rzeczywistości kulturowej, starano się traktować podobnie jak rzeczywistość przyrodniczą.

O ile syntaktyczna strona rzeczywistości językowej (na wzór strukturalistycznych badań fonologii) dawała się, przy założeniu odpowiednich celów badawczych, ujmować obiektywnie, tzn. bez uwzględniania relatywizacji podmiotowo-kulturowych, to semantyczne analizy, szczególnie te, które wykraczały poza logiczno-formalne rozważania — natrafiały na różnorakie trudności.

Traktowanie świata zgodnie z przyjętymi powszechnie kryteriami naukowości, było zawsze próbą jego dezantropomorfizacji i z konieczności wymagało „odpodmiotowienia” badanej rzeczywistości. Nie ignorując różnicy między obiektywnością świata a subiektywnym pojęciem, wy-

<sup>18</sup> Taka antropologiczna problematyka występowała już u amerykańskich pragmatyków, np. u G. Meada, do którego bezpośrednio często nawiązuje się obecnie w socjolingwistyce.

<sup>19</sup> M. J. Siemek: *Myśl drugiej połowy XX wieku*, [w:] *Drogi współczesnej filozofii*, wybrał i wstępem opatrzył Marek J. Siemek, Warszawa 1978, s. 5—48.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 10.

obrażeniem tego świata — trzeba zwrócić uwagę na ścisły związek między obiektywnością rzeczywistości, a subiektywnością podmiotowej interpretacji, wyjaśniania i opisu tego świata. Jedność elementów tej opozycji mocno jest akcentowana we współczesnych koncepcjach nauki i filozofii nauki.

Chodzi tu przede wszystkim o ten nurt rozważań filozoficznych nad nauką, który zapoczątkowany został przez Polanyi'ego, Hansona, Toulmina, a przede wszystkim Kuhna i Feyerabenda. Akcentując społeczno-kulturowe elementy w mechanizmach powstawania teorii, a także w niej samej i w jej interpretacji — wprowadzono w zakres rozważań podmiot — w sposób bezpośredni, gdy mówiono o fizjologiczno-psychicznych dyspozycjach człowieka, ujawniających się przy opisie rzeczywistości i pośrednio, gdy zwracano uwagę na historyczne wymiary teorii naukowej. Przy czym podmiot ten, np. w koncepcji Kuhna, musiał funkcjonować w społecznym kontekście, który determinował rezultaty podejmowanych czynności badawczych.

Można zatem stwierdzić, że ten styl uprawiania filozofii naukowej odchodził od logicznego pozytywizmu, który nadmiernie zajmował się techniczno-formalnymi problemami. W każdym przypadku badanych zagadnień (teoria naukowa, język) grawitował on w kierunku takich logicznych rekonstrukcji badanych obiektów (w tym także języka), że stawały się one zbyt zubożone, statyczne i jak gdyby „zamrożone w logicznej chłodni”.<sup>21</sup> W przypadku neopozytywistycznych badań dotyczących teorii naukowych pomijano m.in. problemy dotyczące genezy tych teorii oraz różnorodność funkcji pełnionych przez teorię naukową. Ta daleko idąca idealizacja przedmiotu badań, w efekcie której zaniedbywano świadomie psychosocjologiczno-historyczne elementy badanych obiektów oddalała coraz dalej tak rekonstruowaną teorię obiektu od faktycznego obiektu, niszcząc przy tym wewnętrzną jego złożoność w imię „wyjaśniającego zamieszania”.<sup>22</sup> Zarzuty te, które właściwie odnoszą się do metodologicznych koncepcji teorii naukowych, proponowanych przez neopozytywistów, odnieść można także, w pewnej mierze, do teorii języka konstruowanych w ramach pojęciowo-metodologicznych tej filozofii.

W filozofii języka (filozofii analitycznej) wystąpiła też ostra opozycja między zwolennikami neopozytywistycznej koncepcji badań języka, zarysowanych przez Wittgensteina (z *Traktatu*) i wyrażonych dokładniej przez Ayera i Russella oraz tym nurtem filozofii języka, którego przedstawicielami byli Wittgenstein (z *Dociekań*), Austin, Strawson,

<sup>21</sup> T. Kisiel, G. Johnson: *New Philosophies of Science in the USA. A Selective Survey*, „Zeitschrift” für allgemeine Wissenschaftstheorie”, Bd. V, s. 138—191 (145).

<sup>22</sup> *Ibid.*



Ryle i inni oxfordzcy. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że „Formalistyczny rodzaj filozofii analitycznej, który obdarza nieograniczonym zaufaniem styl logiki, wyrażonej w *Principia Mathematica*, przedstawiający idealny model i narzędzie pracy analitycznej, wyparty został przez zupełnie odmienne zainteresowanie się językiem, które stara się zrozumieć język raczej w tej postaci, w jakiej on rzeczywiście się przejawia, niż krytykować go za jego nieudolność w dostosowaniu się do matematycznie sformułowanych wyrażań nauk przyrodniczych”.<sup>23</sup>

Semantyka w znacznej mierze (wiele z istniejących teorii semantycznych) dziedziczy postawę filozoficzną pozytywizmu, m.in. w tym, że podobnie jak pozytywizm absolutyzuje poznanie naukowe, a konkretniej tę „postać poznania, którą przypisuje się współczesnemu przyrodnictwu utożsamiając ją z nauką w ogóle”.<sup>24</sup> Konsekwencją tego stanu rzeczy jest przekonanie o tym, że nauka jest w stanie ustalić, „odkryć” znaczenia wielu terminów, którymi posługują się ludzie, że potrafi dać obiektywną wiedzę o tych znaczeniach, że gwarantować może stałość (względna) znaczeń. W związku z tym dyskredytowano wiedzę potoczną jako źródło wiedzy o treściach znaczeń językowych. Treści myślenia potocznego, stanowiące rezultat doświadczenia potocznego, są zróżnicowane historycznie, społecznie. Są więc zrelatywizowane społeczno-historycznie.

Pewnym mechanizmem unifikującym treść ludzkich doświadczeń są wrodzone warunki biologiczne i gatunkowe predyspozycje poznawcze. Podstawowej wspólnoty myślenia potocznego upatrywać można także w podobieństwie potocznych sposobów odnoszenia się do rzeczywistości (praca, zabawa itd.). Te potoczne treści myślenia są prawie nieobecne w rozważaniach semantycznych. Są one pomijane, gdyż ustalanie znaczeń odbywa się bez uwzględnienia mechanizmów relatywizujących, co jest wyraźnym dziedzictwem pozytywistycznego traktowania języka jako źródła ujmowania wiedzy naukowej, przy jednoczesnej dyskwalifikacji wiedzy potocznej i języka naturalnego. Doprowadziło to także do odwrwania dynamicznych, zmiennych i nie zawsze dających się wystarczająco sprecyzować procesów poznawczych i ich rezultatów, od języka i jego stosowania w trakcie aktywności poznawczej, a także do rozerwania współzależności między samym poznaniem a treścią poznania, ujętą w wyrażenia językowe.

Jako przykład nauk, które dowartościowały wiedzę potoczną, „trakując to potoczne doświadczenie jako uprawniony, naturalny punkt wyj-

<sup>23</sup> A. Gawroński: *O filozofii lingwistycznej. Odpowiedź Pani Hannie Rosnerowej*, „Znak” 1978, nr 12(294), s.1494—1522 (1504).

<sup>24</sup> E. Mokrzycki: *Filozofia nauki a socjologia. Od doktryny metodologicznej do praktyki badawczej*, Warszawa 1980, s. 56.



ścia wszelkich rozważań”,<sup>25</sup> są pewne kierunki socjologii z nurtu socjologii humanistycznej. *Humanistic Challenge* lat siedemdziesiątych w socjologii wykazało i podkreśliło humanistyczną tradycję tej dyscypliny. Podstawowym stał się postulat uwzględniania punktu widzenia uczestników (*actors*) życia społecznego. Domagano się „uwzględnienia znaczenia, jakie akty społeczne mają dla tych, którzy je wykonują i którzy żyją w rzeczywistości przez nich interpretowanej”.<sup>26</sup>

Uznanie wiedzy potocznej, wiedzy posiadanej przez przeciętnego użytkownika języka, jako wiedzy istotnej dla semantyki języka naturalnego, gdy semantykę tę traktuje się opisowo, umożliwi wprowadzenie przeciętnego użytkownika, wraz z jego wiedzą o świecie, do rozważań semantycznych jako czynnego podmiotu semantycznej aktywności językowej.

#### KONCEPCJA TERMINÓW ZRELATYWIZOWANYCH PODMIOTOWO

Samo zagadnienie terminów (pojęć) relatywizowanych podmiotowo nie jest nowe. Nawiązać można tutaj do koncepcji współczynnika humanistycznego, pojęcia wprowadzonego przez F. Znanieckiego<sup>27</sup> na użytek badań socjologiczno-kulturowych, wyrażającego konieczność relatywizacji badanych pojęć do wiedzy, wartości żywionych przez badany podmiot.

Na tego rodzaju terminy zwraca też uwagę K. Zamiara. Pisze ona tak: „W odniesieniu do pojęć zawierających relatywizację do wiedzy lub systemu wartości podmiotu przyjmuję określenie: 'pojęcia podmiotowe', rezerwując termin 'pojęcia przedmiotowe' dla tych pojęć, których charakterystyce relatywizacji takiej brak”.<sup>28</sup> I następnie o zdaniach w różnych stylizacjach: „Przez zdanie sformułowane w stylizacji przedmiotowej rozumiem dalej zdanie intersubiektywnego języka J, które — chociaż zawsze pojmowane jest w relatywizacji do pewnej akceptowanej powszechnie przez badaczy (w czasie t) wiedzy W, to jednak z uwagi na 'standardowy' charakter owej wiedzy nie zawiera wyraźnej relatywizacji

<sup>25</sup> M. Ziółkowski: *Znaczenie. Interakcja. Rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*, Warszawa 1981, s. 160.

<sup>26</sup> E. Cieślak: *W kierunku semiotycznej interpretacji koncepcji współczynnika humanistycznego*, „Studia Socjologiczne” 1979, nr 2 (73), s. 61—80 (61). Chodzi tu o znaczenie w szerszym niż semantyczne rozumieniu tego słowa.

<sup>27</sup> F. Znaniecki: *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922. Por. też jedną z kilku ogłoszonych ostatnio prac o współczynniku humanistycznym — E. Cieślak: *op. cit.*

<sup>28</sup> K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii. Z problematyki związków między metodologią nauk i teorią poznania*, Warszawa 1974, s. 141.

do niej. Natomiast zdanie sformułowane w stylizacji podmiotowej zawsze *explicite* uwzględnia relatywizację do pewnej jednostkowej wiedzy i systemu wartości, ujmując określone stany rzeczy stwierdza przez odnośne zdanie z punktu widzenia jednostki. W szczególnym przypadku zresztą owa jednostkowa wiedza może być podzielona przez jakąś grupę osób; fakt ten nie zmienia jednak zasadności powyższego rozróżnienia”.<sup>29</sup>

Przez podmiotowość terminów rozumiemy fakt, że są one nazwami „obiektów lub stanów rzeczy stanowiących odniesienia przedmiotowe odpowiednich wyrażen należących do języka wiedzy podmiotu”.<sup>30</sup> Można więc powiedzieć inaczej, że „terminy te są zinterpretowane w modelu semantycznym wiedzy podmiotu”.<sup>31</sup> Zaś identyczność denotacji przypisywanych tym terminom przez daną osobę i jej partnera wynika z dążenia do „uchwycenia pierwotnego sensu terminów języka używanego przez badanego autora wypowiedzi”.<sup>32</sup> Autorka nie widzi w takiej sytuacji konieczności identyczności denotacji. Owa identyczność jest ustalana, ale rezultat ustalenia nie musi być pozytywny. Można bowiem popełnić błąd i nieadekwatnie „wskazać pierwotny sens terminów języka używanego przez autora wypowiedzi”.

#### ŚWIAT I ZNACZENIE Z PERSPEKTYWY PODMIOTU

Rozumienie świata, ciągła próba jego interpretacji tak, aby stał się bardziej zrozumiały, m.in. poprzez wyjaśnianie zdarzeń, procesów, itd., jest najważniejszą funkcją poznawczej działalności człowieka. Człowiek jest aktywnie działającym podmiotem poznania. Rezultatem poznania jest powstanie systemu przekonań o świecie, przekonań tworzących koncepcję świata przyjmowaną przez dany podmiot.

Wszelki system wiedzy charakteryzuje pewną dziedzinę odniesienia, przedstawia w jakiś sposób obraz świata, o którym mówi. W systemie poprawnym logicznie, gdy jest on niesprzeczny, posiada on określony, standardowy model semantyczny. W przypadku systemu przekonań przeciętnego użytkownika nie spełnia on wielu warunków formalno-logicznych (a przynajmniej znaczne części tego systemu), to jednak można przyjąć, że systemy te mają pewne odniesienie nie określając tutaj czym ono jest i że mówią o pewnych obrazach świata.

Mówiąc o semantyce języka w jej aspekcie podmiotowym, mam na myśli proces konstruowania konceptualnej reprezentacji świata, ujętej w system przekonań o świecie, determinujący znaczenia wyrażen, któ-

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 141—142.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 142.

<sup>31</sup> *Ibid.*

<sup>32</sup> *Ibid.*



rymi podmiot się posługuje. Ten system przekonań jest stale zmieniany i rekonstruowany wraz ze zmianami doświadczeń podmiotu, powodując w konsekwencji ciągłą fluktuację znaczeń (podmiotowych), przypisywanych wyrażeniom przez ten podmiot.

System semantyczny, w którym człowiek dokonuje interpretacji, jest ściśle związany z rezultatami poznawczymi podmiotu, z jego wiedzą o świecie. System konceptualny zawiera pewne założenia ontologiczne, epistemologiczne, a także pewien wyznawany przez podmiot system watości.

Z tym ostatnim związana jest pokaźna liczba wyrażeń językowych, które można by nazwać terminami światopoglądowymi, ze względu na ich występowanie i odgrywanie istotnej roli w referowaniu i przedstawianiu światopoglądu danej osoby. Przy czym termin „światopogląd” należałoby rozumieć jak najszerzej i najdosłowniej: jako pogląd na świat, wizję świata przyrodniczego i społecznego. Terminy te dotyczą tych spraw, w których trudno jest utrzymywać, że panuje zupełna jedność poglądów, jedność teorii, a jednocześnie spraw bardzo ważnych dla człowieka jako istoty myślącej i rozumiejącej, starającej się ustalić swój stosunek do ludzi i otaczającego świata. Jako przykładowe terminy tego typu można podać takie wyrażenia, jak: sprawiedliwość, racjonalność, zbrodnia, choroba, anarchia, demokracja, wolność, państwo, zabytek kultury, miasto, diabeł, czarownica, świat, agresja, pasożyt społeczny, człowiek, równość, postęp, nauka itp.<sup>33</sup>

Przyznając, że takich wyrażeń w języku jest dużo i mając na uwadze ich rolę w procesie rozumienia świata, można stwierdzić, że zadanie polega na ukazaniu potrzeby uwzględniania podmiotowej koncepcji świata przy analizie znaczenia wyrażeń, którymi posługują się poszczególni ludzie: uzasadnieniu przekonania, że konieczna jest także podmiotowa, a nie tylko systemowa (tj. do systemu językowego) relatywizacja znaczenia (przynajmniej w niektórych analizach semantycznych języka naturalnego).

Uwzględnianie tak zrelatywizowanego znaczenia nie jest ważne dla opisów systemu semantycznego języka, a w każdym razie nie rozpatruję go tutaj, ale jest ważne dla adekwatnej analizy procesu porozumiewania się ludzi i możliwości ocenienia efektywności tego porozumiewania

---

<sup>33</sup> Do każdego z wyliczonych terminów można dodać obszerną literaturę traktującą o tym, czego dane pojęcie dotyczy. Obszerność literatury idzie w parze ze wzrostem różnorodności koncepcji i poglądów wyrażających różnorodność znaczeniową terminów. Przy czym nie chodzi tutaj o zwykłą nieość (lub wieloznaczność) wyrażeń, ale o fakt, że wyrażenia tego typu redukcją swoją nieość (wieloznaczność) po zrelatywizowaniu ich do konkretnego systemu przekonań podzielanych przez danego użytkownika języka.



się; procesu porozumiewania się ograniczonego tylko do sfery semantycznej, bez uwzględniania pewnych rozstrzygnięć pragmatycznych, takich jak głosowanie, zmęczenie partnera rozmów, wykorzystanie autorytetu, siły, pozostawienie sporu nierozstrzygniętego, przyjęcie częściowej zgody do czasu natrafienia na sytuację nietypową, konfliktową, itd.

O tym, że potrzebne jest teoretyczne dowartościowanie podmiotowych różnic znaczenia w teorii semantycznej i uznanie ich za element istotny, a nie czynnik uboczny procesu realnego porozumiewania się, wynikający z różnicy wiedzy o świecie, świadczyć może taki paradoks: Gdyby ludzie (konkretni) posługiwali się znaczeniami literalnymi słów, podanymi przez słowniki tych języków (założyć trzeba, że jest możliwy taki słownik), to mówiliby właściwie zdania analityczne i sensem użycia tych zdań byłoby jedynie psychologiczne uświadomienie sobie nawzajem ich treści.<sup>34</sup> Natomiast w przypadku, gdy dopuści się różnicę w treściach znaczeń, konieczna staje się w procesie porozumiewania ciągła interpretacja świata dokonywana z punktu widzenia innego podmiotu. Sytuacja taka uniemożliwia często zrozumienie się, ale w przypadku usiłowania nawiązania dialogu powoduje wzbogacenie (zróznicowanie) naszej wiedzy o świecie. Takie podejście, jak sądzę, jest adekwatniejsze empirycznie (można opisać pewne fakty) oraz eksplanacyjnie (można je wyjaśnić).

Oczywiście bardzo często różnica istniejąca w treściach znaczeń ujawnia się dopiero w sytuacjach nietypowych, skrajnych, nieparadygmatycznych. Nierzadko ma to miejsce po okresie zgodnego współdziałania, rozumienia się i dopiero przypadek nietypowy, nowy wykazuje tę różnicę. Może to odnosić się do bardzo prostych sytuacji, gdy na przykład dotychczasowe znaczenie słowa „krzesło” umożliwiało porozumienie się do czasu, gdy rozmówcy natrafili na przypadek mebla podobnego do krzesła i leżaka jednocześnie. Wówczas okazać mogłoby się, że dla jednej osoby „krzesłowatość” jest tożsama z funkcją, a dla drugiej — z kształtem i dlatego pojawiła się różnica w zaklasyfikowaniu przedmiotów przez jedną osobę do klasy foteli, a przez drugą — do klasy leżaków. Jest to przykład bardzo prosty i mało ważny, podczas gdy w przypadku słów bogatszych treściowo i ważniejszych dla zrozumienia świata, sytuacje takie są bardziej oczywiste.

Bywa tak, gdy na przykład analizuje się znaczenia słowa „wolność”. Okazuje się, że użytkownicy języka polskiego, kompetentni rodzimi użyt-

<sup>34</sup> Por. szersze omówienie tej kwestii w: P. Tichý: *An Approach to Intensional Analysis*, „Nous”, vol. V: 1971, nr 3, s. 273—297; *id.*: *What Do We Talk About?* „Philosophy of Science”, vol. XLII: 1975, nr 1, s. 80—83; *id.*: *De Dicto and De Re*, „Philosophia”, vol. VIII, nr 1, s. 1—16; a także omówienie w: Z. Muszyński: *Pavla Tichý'ego koncepcja dwuznaczności referencyjnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio I, vol. V, Lublin 1980 s. 39—54.

kownicy tego języka, mają kłopoty z podaniem znaczenia tego słowa, a to, co mogliby powiedzieć, będzie nawiązywać do różnych koncepcji filozoficznych. Okazać by się mogło nawet, że nie zawsze semantyczna konotacja tego słowa będzie związana z dodatnią wartością. Czasami będzie miała oznakę egzystencjalnego tragizmu. Przy czym różnorodność ta powinna być oceniana pozytywnie jako konieczna i właściwa naturze języka naturalnego i jego systemowi semantycznemu. Założenie, że w języku polskim istnieje systemowo określone, literalne znaczenie słowa „wolność”, takie, które powinien znać każdy kompetentny użytkownik tego języka, nie daje się utrzymać. Dokładniej analizując tę problematykę natrafia się m.in. na problem ekspertów decydujących o „właściwym” i „poprawnym” znaczeniu.<sup>35</sup>

W przypadku wielu słów i ich znaczeń powiedzieć można, że rozstrzygnięcia o poprawnym lub niepoprawnym rozumieniu znaczenia słowa nie mają charakteru neutralnego etycznie, a często nawet mają konsekwencje praktyczno-społeczne. Nie fetyszyzując semantyki można stwierdzić rozsądnie, że podmiotowość językowa jest istotną częścią składową podmiotowości człowieka w ogóle. Preferowanie stanu języka, jego znaczeń sprzed okresu wieży Babel nosi wszelkie znamiona cofania się do tego etapu rozwoju ludzkości. Obawa przed prywatnością znaczeń, do których prowadzi podmiotowa relatywizacja, jest przesadzona ze względu na wiele czynników oddziałujących na każdego członka wspólnoty językowej, kulturowej i wspólne dziedzictwo biologiczne. Natomiast konsekwencje narzucania wizji języka (i związanej z nią wizji natury człowieka), której immanentną cechą jest unifikacja semantyczna i związana z nią unifikacja myślenia, rozstrzygania tego, co słuszne, zrozumiałe i pożyteczne, jest bardziej przerażająca niż anarchizm semantyczny, funkcjonujący wśród wielu społecznych mechanizmów regulacji (a nie unifikacji) działań człowieka. Uznanie podmiotowości semantycznej człowieka jest częściowym uznaniem jego praw do wyrażania własnej wizji świata, w którym przyszło mu żyć.

<sup>35</sup> Problem ten dyskutuje H. Putnam w pracy *Meaning of „Meaning”* [w:] *id.: Mind, Language and Reality. Philosophical Papers*, vol. II, Cambridge University Press, London 1975, s. 215—271; por. też R. Ware: *The Division of Linguistic Labor and Speaker Competence*, „*Philosophical Studies*”, vol. XXXIV: 1978, s. 37—61.

#### РЕЗЮМЕ

В современных философских исследованиях особенно сильно подчеркивается роль активности субъекта в данной сфере действительности. Отчетливо видно кто в философии науки и, все чаще, в философии языка. После периода чисто семантических исследований значения, в настоящее

время возникает такое понимание значения, которое тесно связывает его с активно действующим (познающим) субъектом. Поэтому становится важным установление „того, что субъективное” и „того, что объективное” в языке. Дело здесь, прежде всего, в таких семантических исследованиях, которые учитывали бы процесс конструирования концептуального представления мира, заключенного в систему убеждений о мире, которая детерминирует значения выражений, употребляемых субъектом. Эта система убеждений постоянно изменяется и реконструируется, вызывая постоянную изменчивость значений (субъективных). Учет этого факта важен не только по описательным, но и по теоретическим соображениям.

#### SUMMARY

The role of an active subject in a given reality is often stressed in current philosophical inquiries, especially in philosophy of science and philosophy of language. After the period of purely semantic studies of meaning, the meaning is now being related to the active subject. That is why it is so important to know what is "subjective" and "what is objective" in language. Such semantic studies should take into consideration the process of constructing a conceptual image of the world in terms determined by the subject's outlook. Such an outlook changes continually, causing respective changes of (subjective) meanings what should always be taken into consideration in all descriptive and theoretical analyses.



